

<p>Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi rocznie: 8 koron kwartalnie: 2 korony miesięcznie: 70 hal. Num r pojedynczy 30 hal Reklamacje będą uwzględniane do dni 7. ZA ZMIANĘ ADRESU opłaca się 40 hal., które należy uiszczyć równocześnie z przesyłką prenumeraty.</p>	<h1>SZKOLNICTWO.</h1> <p>ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.</p> <p>Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.</p> <p>„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“</p>	<p>Redakcja i Administracja w Nowym Sączu.</p> <p>Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.</p> <p>Prenumeratom udziela Redakcja wszelkich informacji bezpłatnie.</p> <p>Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.</p>
---	---	--

W interesie oświaty należy domagać się, aby „Szkolnictwo“ czytali członkowie Rad Szk. okr. i miejscowych.

W przededniu rewizji

podręczników naukowych dla szkół
niższego typu.

V.

Sprawa cała weszła w nowe stadyum. Omówiona na konferencyach okręgowych, przychodzi teraz pod obrady konferencji krajowej. Rozprawy i referaty konferencji okręgowych, mają być podstawą i substratem dalszych obrad; godzi się przeto dziś w czas jeszcze rozpatrzyć się w rezultacie minionych obrad konferencyjnych i wypowiedzieć dalsze uwagi, które podczas konferencji okręgowych bądź to pominięto, bądź też zapomniane zostały.

Bardzo wielu nauczycieli, opierając się na dotychczasowej praktyce i uwagach, swego czasu w „Szkolnictwie“ zamieszczonych, żądało wydania osobnych podręczników dla szkół 1-klasowych, a innych dla szkół więcejklasowych, ale żądania te w sprawozdaniach Wydziałów konferencyjnych po największej części zupełnie pominięte zostały, bądź też doczekały się odprawy, że ponieważ każda kategoria szkół ma osobny rozkład materiału, więc potrzeba osobnych podręczników nie jest wskazana.

Co więcej, z przebiegu obrad konferencyjnych i referatów sprawozdawczych nie widać nawet silniej zaakcentowanego żądania przeprowadzenia radykalnych zmian w dotychczasowych podręcznikach, żądania zmiany i zredukowania materiału naukowego. Obrady w znacznej liczbie wypadków wypadły mdło i niemal szablonowo, rozprawiano bowiem o powiastkach i wierszykach, czyniono nawet luźne uwagi co do poszczególnych ustępów „Szkółek“ a przemilczano zupełnie o *najtrudniejszym* dziale podręczników, mianowicie o *wiadomościach z dziejów i przyrody*.

Na nauce dopełniającej w szkołach wiejskich pozostawiono całkiem niepotrzebnie stylistykę, a pominięto zupełnie fakt, że czas, w którym odbywa się nauka dopełniająca, jest dla niej zgoła nieodpowiedni.

Co do zmiany podręcznika dla nauki dopełniającej, to zaledwie tu i ówdzie pojawiły się konkretne wnioski, zresztą zbyto całą sprawę samymi ogólnikami.

Na dziś przytem pozostaniemy. Stało się źle, a stało się tak z dwóch przyczyn. Najpierw za krótki był wymiar czasu do przygotowania opracowań tematów, sam zaś czas pod koniec roku szkolnego najniefortunniej dobrany. I dziwić się wprost należy, jak można było sprawę tak ważną jak zmiana podręczników *w tak krótkim czasie* przepędzić przez młynek konferencji okręgowych. Skutkiem braku czasu nie jeden nauczyciel przesyłał opracowanie, zrobione „sobotnim sztychem na niedzielny targ“.

Widzieliśmy opracowanie tematu II, gdzie podręczniki Cz. II. III. i IV. „Szkółki“ objęto elaboratem zaledwie 1-arkuszowym. Skąd więc ostatecznie referenci mieli wziąć materiał do wniosków, gdy nawet w takich elaboratach nie mieli czasu się rozglądnać? Druga przyczyna tkwić mogła w śród samych nauczycieli, jeśli który z nich całą sprawę lekceważył w ogóle.

Dziś zatem gdy kłamka już do połowy zapadła, sprawa cała spoczywa w ręku wybranych na konferencję krajową delegatów i ci pamiętać powinni, że nie dla przejażdżki i kiwania głowami zostali wybrani. Czekają ich bowiem praca nie lekka i obowiązek nie powszedni. Sprawa zmiany podręczników spoczywa w ich rękach, a który z nich włożony na się obowiązek poważnie traktuje, miał czas przez wakacje do rozpraw konferencyjnych należycie się przygotować.

Dla przypomnienia pp. delegatom powtarzamy dziś odnośnie do trzech na wstępie podanych momentów, że *przedewszystkiem* żądać należy wydania **osobnych** podręczników dla szkół jedno klasowych, a osobnych dla szkół więcejklasowych. Wydawnictwo książek szkolnych **nie jest** przedsiębiorstwem spekulacyjnym, a książka szkolna, to nie *kalendarysz*, który musi być *zachwalonym*, aby został sprzedanym. Zapas niesprzedany jednego roku *nie traci na wartości ani ha-*

Upraszamy uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty. — Kredytu dłuższego ponad kwartał udzielić nie możemy, gdyż przez to powstają znaczne zaległości.

ADMINISTRACJA.

lerza w roku drugim. W obec tego książki szkolne winny być jak najtańsze, a każdy uczeń dostać powinien tylko taką książkę, jaka mu jest potrzebna. W obec tak postawionej kwestyi, po zważeniu że dzisiejsze podręczniki są dla szkół jedno-klasowych za obszerne, dochodzimy do przekonania, że szkoły te, a jest ich 3000, powinny mieć osobne podręczniki. Bo, na co, pytamy, uczeń szkoły 1-dnoklasowej ma kupować książkę za obszerną a wskutek tego droższą, gdy może obejść się książką mniejszą, więc znacznie tańszą? Odpowiedź, że decydującym jest rozkład materiału, nie zaś książka, utrzymać się nie może, bo podręcznik szkolny liczyć się powinien zarówno z planem naukowym jak z kieszenią kupujących. Jeżeli tedy wogóle dyskusya jaka może tu mieć miejsce, to chyba tylko na tle spekulacyjnym, a pp. delegaci powinni sprawę zmiany książek traktować nie tylko ze stanowiska potrzeb samej nauki, ale także ze stanowiska obywatelskiego, biorąc pod uwagę życzenia i skargi rodziców na zbyt drogie książki.

Część II „Szkółek“ obejmująca sławne wiadomości z dziejów i przyrody musi uleść znacznej zmianie, jeśli korzyść nauki szkolnej nie ma być iluzoryczną. Ustępy te w ogóle nie są przystosowane do pojęć dziatwy, niektóre z nich podają materiał naukowy stosowny tylko dla ucznia III lub IV klasy gimnazyalnej. Nic dziwnego, że dziatwa nie pamięta tego, o czem jej w szkole mówiono, bo ani treści ustępów, ani odnośnych wyjaśnień nauczyciela zrozumieć nie może.

Styl licznych ustępów jest nieprzystępny, miejscami, prawie dziki, snad autorowie „Szkółek“ przy robocie zapomnieli o tem, że ustępy te służyć mają dziatwie od 8 do 12 letniej, zapomnieli także o tem, że tego wszystkiego nauczyć się ma dziecka w szkole w dwu lub czterech godzinach tygodniowo. Dział ten w ogóle musi być na nowo opracowanym i zupełnie zmienionym; inne też ustępy winny być w podręcznikach dla szkół jedno-klasowych, a inne w podręcznikach dla szkół więcejklasowych, bo przecież w 2 godzinach nie sposób w dziecię wpakować tyle szczegółów, co w 4 godzinach w szkole więcejklasowej.

Nauka dopełniająca odbywa się dziś w czasie najmniej dla niej odpowiednim, a dzięki temu, że odbywa się raz w tygodniu, szkoła na dorastającą młodzież nie ma żadnego wpływu. Zasada upracticznienia tej nauki jest farsą w obec tego, że odbywa się ona w miesiącach zimowych, Podręcznik „Szkółka“ Cz. V. jest co prawda doskonałym, ale tylko dla szkół lub kursów rolniczych, ale nigdy dla nauki dopełniającej. Powinien być nadto o połowę mniejszym i tańszym tak samo. Pozostaje nam na dziś jeszcze do omówienia sprawa stylistyki na nauce dopełniającej. Na co ona się komu zdała, pytamy.

W szkołach francuskich osobnemi nagrodami obdarzają uczniów, którzy po ukończeniu szkoły ludowej potrafią napisać dyktat bez błędu, u nas napisanie nie wystarcza, bo koroną nauki jest list samodzielnie napisany. I rzecz znów dziwna! Uczymy na nauce dopełniającej pisanie kwitów i podań róż-

Zmartwychwstanie!...

Na ziemię Galilejską kładły się cienie nocy i osłaniały ją kirem smutku i beznadziejnej martwoty, a tylko ruchliwe wody jeziora Genezareckiego lizały skaliste brzegi gorącego ładu.

Zar dnia bił jeszcze ze spalonej ziemi, wreszcie ustąpił pod wpływem chłodu, którego powiew z nad gór i jeziora napływał na pustynne i zamarte brzegi jego i gasił ten ogień i posuchę dnia gorącego. I ziemia ta, niegdyś pełna drzew i zieleni burzanów, a dziś pustynią świecąca, odżyła pod tchnieniem tego powiewu i opadającej rosy, w końcu zajaśniała w blasku księżyca, którego promienie na kolor srebrzysty ukraśniały kontury jej ziemniałe, a całując ciemne tonie jeziora, obity się o nie i zginęły gdzieś w śnieżnych szczytach Hermonu.

Wokół panowała pustka i taki beznadziejny spokój, jaki widniał tam w górze na tarczy księżyca, tylko na tafli srebrzystych wód jeziora błakały się zapomniane czółna rybackie i całe stada wodnego ptactwa.

Stałem na wysokości gór Safed i patrzyłem na tę ziemię niegdyś wybrną, dziś tak ubogą i pustką straszącą. Smutną była ma dusza i patrzyła w dal na wyriszczone ziemie kwitnących niegdyś miasteczek Kafarnaum, Betsajdy, Magdala i innych, gdy na ścieżynie, wykutej w skale, ujrzałem spokojną postać Chrystusa

a Który, obróciwszy się ku brzegom jeziora, patrzył na nie z takim beznadziejnym smutkiem, jaki przebiegał z tej ziemi zapomnianej i z tych wód, które go niegdyś kołysały na sobie.

Pociągnięty urokiem majestatu Jego, pospieszylem ku Niemu, a ukląkszy u Jego stóp, ucałowałem szaty i ręce Jego; On zaś, widząc smutek serca mojego, rzekł z miłością w głosie:

— Smutnyś synu, ale i dusza moja tonie dziś w bolu większym, niżeli tam na górze Cierpienia.

Spojrzałem w twarz Mistrza i spostrzegłem całe morze boleści takiego bezbrzeżnego i nieukojonego smutku, zem zapłakał i spytał Go tonem współczucia:

— Cóż Cię tak gnębi mój Panie?

A Chrystus miasto odpowiedzi przeniósł mię do ziem Nazaretu i stanął na górze, nad niemi panującą, skąd oczom moim daleki otworzył się widok.

— Patrz, mili mi byli ci, co mię wprost nieuznali i posłuchania mym słowom odmówili, jak ci, co myśl mą przyjęli, a później przeistoczyli i otoczyli formą bez duszy, co miasto miłosierdziem płacili błądzącym zniszczeniem.

I podniósł rękę i patrzył w dal, a za Nim mknęła i dusza moja. Nareszcie łądy i morza jeły się rozprzestrzeniać, zniżać, wydłużać i przed oczyma mem ukazały się dalekie kraje, siedliska narodów i ludowi liczne świątynie, lśniące w świetle księżyca, a gdy m,

nego rodzaju; widzimy w podręczniku wzory podań do Biura melioracyjnego i wzór nieudalej reklamacji wojskowej, no i uczy się tego, chociaż ręczyć można, że uczeń V lub VI kl. gimnazjalnej prośby podobnej napisać nie potrafi.

Rzecz całkiem naturalna. Jak długo uczeń nie zdobędzie się na zdolność całkowicie samoistnego myślenia, tak długo listów różnego rodzaju i podań pisać nie potrafi. Niepodobna jednak żądać, by uczeń szkoły ludowej posiadał tę zdolność w wyższym stopniu, niż uczeń szkół średnich. I jeszcze jedno! Uczeń nauki dopełniającej nie czuje potrzeby pisania tego rodzaju *kawałków* i wprost sobie całą naukę *lekceważy*, jakby wiedział, że ona mija się z celem szkoły. I tak jest w istocie. Szkoła ma przygotować do życia praktycznego, ale przygotowanie to nie może żadną miarą sięgać aż do nauki pisania listów. Zresztą, po ukończeniu nauki, uczeń listów pisać zaraz nie potrzebuje, chyba dopiero w czasie służby wojskowej i w późniejszym życiu. Do tego czasu zapomni wszystko, a jeśli będzie rzeczywiście potrzebował tej umiejętności, nauczy się jej z musu, lub kupi sobie którykolwiek z podręczników, w księgarniach sprzedawanych i sprawa skończona. *Zamiast pisania listów powinna szkoła nauczyć uczniów samodzielnego myślenia*, a wtedy w razie potrzeby umiejętność pisania listów znajdzie się u nich sama z siebie. Panowie delegaci powinni tedy domagać się przeniesienia nauki dopełniającej na inny odpowiedniejszy czas, zmiany podręcznika i usunięcia nauki stylu na naukę dopełniającą w szkołach wiejskich.

We własnym interesie.

Koledzy i Koleżanki! Jeżeli pragniecie, aby Wasze położenie poprawiło się tak pod względem moralnym jakoteż i materyalnym, to postępujcie podobnie jak to czynią funkcjonarysze innych dykasteryi, tj. korzystajcie z wizytacyi inspektora krajowego i jemu przedkładajcie wszelkie swoje prośby.

Jakkolwiek wnoszenie takich prośb lub zażaleń do inspektora krajowego, niemile a nawet bardzo źle będzie widzianem ze strony inspektora powiatowego, który wszelkimi sposobami starać się będzie powstrzymać nauczycieli od tego kroku, pragnąc, aby w jego powiecie poszło wszystko gładko, to jednak nie dajcie się zbić z tropu, lecz śmiało a w przyzwoitej formie przedstawcie co Was boli, a inspektor krajowy, zrozumiawszy nareszcie, że nie wszystko złoto, co się świeci, z pewnością doloży starania, ażeby usunąć złe i zastąpić je dobrem, albowiem założy mu na tem, iżby chęć i zamiłowanie do zawodu nie ginęła u nauczycielstwa, lecz owszem potęgowała się jeszcze bardziej.

Inspektor krajowy przedkłada sprawozdanie Radzie Szkolnej krajowej o wszelkich niedokładnościach i wadach (których u nas może najwięcej), jakie przestrzegł w czasie swej wizytacyi, on też postawi stosownie umotywowane wnioski o usunięcie tych niedostatków. A więc łączcie się Koledzy i Koleżanki do wspólnej pracy, rozważając wpierw dokładnie, co zmienić należy koniecznie, przedkładajcie zgodnie

zda się wzrokiem i duszą w nich utonął usłyszałem głos Mistrza:

Niema mnie tam, bo bezmiar zła rozlewa się ozem raz bardziej, bo myśl mą odrażono, bo słowa: „miłosierdzie czyniący i przebaczący bliźnim są błogosławieni“ nie rozumiane są i precz odrzucone i cierpię tu więcej, jak tam na Golgocie, bo myśl mą wypaczono, a z dzieła mego zrobiono pancerz, osłaniający panowanie złych i możnych świata tego.

A czy słyszysz te głosy, dochodzące z dala?

Przekonałem się teraz, że nie cisza w okół nas była, lecz dziwna melodia grała w powietrzu, które niosło z stron odległych bolesne łkania, beznadziejne jęki, łamanie rąk rozpaczne, szydertwa i zgrzyty.

Tymczasem Chrystus stał i patrzył, wreszcie w bolu skłonił swą głowę i lzy żalu potoczyły się po twarzy Jego; widział, że trzeba drugiej Golgoty, by ludzi miłosierdzia i sprawiedliwości nauczyć, a zarazem odwrócić od pomoru fałszu i wszystkich nieprawości.

Widząc tę twarz w nieutulonym smutku tonącą, schyliłem się do kolan Mistrza i razem z Nim płakałem, bom uczułem żal do świata i siebie.

Powstań synu, chociaż nie ulegałeś formom, jednak treść słów mych wypełniłeś, kochałeś innych i sprawiedliwości dla nich żądałeś . . . i mówię raz jeszcze, wolę dobrze czyniących celników i pogan, niż faryzeuszów, ginących w skostniałej formie.

— Dlatego przebacz, Panie, że mnie tam nie było wśród tego szychu złotego, bo tam nie było tej wielkiej miłości, którą świat odmieniłeś, a w której zgnępany człowiek znalazł ostoję w swoim cierpieniu . . . i patrząc w dal przestrzenną, zobaczyłem swój kraj rodzinny, zobaczyłem nędzę, której ulgę Mistrz nieść kazał zawsze i już rozchyliłem usta, by wyrzec słowa boleści, gdy Chrystus skinieniem wzroku powstrzymał je i rzekł:

— Chcesz wspomnieć, synu, o niedoli braci twej cierpiącej i o bezprawności, dokonywanych na niej przez tych co w myśl mych słów czynić mieli miłosierdzie na ziemi i drugich do tego zachęcać.

Niema mnie tam i żal mi Was, ale wiercie w zmartwychwstanie dobra, wiercie, że przyjdzie czas, który sprzątnie zatwardziały gnębicieli waszych, zada kłam ich głoszeniom . . . tylko czuwajcie, bo mówię wam, nadejdą jeszcze gorsze czasy, niegodziwymi środkami będą pragnęli zwieść was z drogi wytrwałości, wy jednak ufajcie w zwycięstwo prawdy, choć chichot szatana tej wierze towarzyszyć będzie i złość ludzka bezecne orgie wyprawiać i nad wami i bracią waszą znęcać się będzie. —

Czułem, że ciężar, przyniatający mą duszę opada z niej, ale jednocześnie umilkł pełen pociechy głos Mistrza, a z nim skończył się sen duszy mej o wiosnie i zmartwychwstaniu sprawiedliwości na ziemi.

PODOLANIN.

swoje prośby i zażalenia inspektorowi krajowemu, a on przedstawi je w Radzie Szkolnej krajowej.

W żadnym stanie nie ma z pewnością tyle nędzy materialnej co w zawodzie nauczycielskim i nigdzie też nie ma tyle nieprawidłowości i braków, co w naszym szkolnictwie ludowym. Wszystkiemu jednak byłoby już dawno zaradzone, gdyby nauczycielstwo swoje żale nie podnosiło między sobą, lecz wprost tam, gdzie to czynić należy, a więc do władzy wyższej.

Dla ułatwienia w rozpoczęciu tej nowej akcji, podajemy najważniejsze sprawy, które każdy zdrowo myślący, jako takie uznać musi, i które w pierwszym rzędzie wnieść należy:

a) w interesie szkoły i nauki.

1) prosić o zarządzenie, aby do czasu zniesienia Rad Szk. miejscowych przy wyborze członków Rad Szk. miejscowych przestrzegano zasady, iż wejść tam powinni ludzie zacnego charakteru i życzliwi dla oświaty — a nie zaś, jak się to dziś praktykuje w bardzo wielu gminach, iż wybierani są na członków Rady Szk. miejscowej ludzie lichy konduity i analfabeci;

2) prosić aby Rady Szkolne okręgowe zwracały szczególniejszą uwagę na wybór przewodniczącego Rady Szk. miejscowej, gdyż w pierwszym rzędzie od jego osoby zależą pomyślne warunki danej szkoły;

3) prosić o wydanie szczegółowej instrukcji dla Rad Szkol. miejscowych celem wprowadzenia należytego u nich urzędowania; obecnie dla braku takiej instrukcji znaczna część Rad Szk. miejscowych jest nieczynnych, inne znów robią według swej woli, a więc wbrew ustawie szkolnej;

4) prosić o wydanie zarządzenia, aby nauczyciel był z urzędu skarbnikiem w Radzie Szk. miejscowej, a jako taki odbierał pieniądze od przewodniczącego, uskuteczniał wszelkie wydatki i składał rachunki należycie udokumentowane. Ile złego dzieje się obecnie przy wykonywaniu robót w budynku szkolnym, ile złego z powodu zaniedbania kupna opału w swoim czasie itp. wyjaśnić zbyt ciężka. Nauczyciel dla samej powagi szkoły musi być obdarzony pełnym zaufaniem, a to nastąpi, jeżeli zarządzać będzie funduszami Rady Szk. miejscowej;

5) prosić o zmianę przepisów w ustawie szkolnej w szczególności, aby obowiązek uczęszczania do szkoły rozpoczynał się dopiero po ukończonym 7-ym roku życia dziecka;

6) prosić o zniesienie kar pieniężnych i aresztu na opornych rodziców lub opiekunów a natomiast żądać zaprowadzenia przymusu moralnego;

7) prosić o wydanie przepisu, że Radzie Szk. miejscowej nie wolno działać na szkodę szkoły, jak np. przez uwalnianie dzieci z nauki codziennej z ró-

wnoczesnem przeznaczeniem ich na naukę dopełniającą.

b) w interesie osobistym nauczycieli:

1) prosić o zarządzenie, aby w planach na budowę szkół, poczynając od jednoklasowych, przeznaczano dla nauczycieli szkołą zarządzających, mieszkanie składające się z dwóch średniej wielkości pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy; nadto przy każdej szkole powinny być budynki gospodarskie t. j. stajenka z ohlewikiem i stodoła z boiskiem, wreszcie drewnutnia. Przy szkołach dwuklasowych powinno znajdować się w budynku szkolnym przyzwoite mieszkanie dla drugiej siły nauczycielskiej, oprócz tego jeden średniej wielkości pokój na kancelaryę szkolną;

2) prosić o udzielenie dodatku na koszt podwodów dla nauczycieli, którzy należą do zbiorowej Rady Szkolnej miejscowej;

3) prosić o wydanie zarządzenia, aby nauczyciel w czasie południowej przerwy mógł mieć dwie godziny czasu na odpoczynek. Obecna jednogodzinna przerwa stanowczo jest niewystarczająca, zwłaszcza, gdy nauczyciel po 3-godzinnej ciężkiej pracy przedpołudniowej pracować ma jeszcze ciężiej z działwą najniższych oddziałów;

4) prosić o zarządzenie, aby powiatowi inspektorzy szkolni dokładali starań o coraz lepsze wyposażenie szkół w powiecie a nie spychali wszystkiego na dobre chęci gminy lub Rady Szk. miejscowej;

5) prosić o podwyższenie kosztów podróży i dyet na konferencye okręgowe;

6) prosić o przyznanie dodatku za użycie podwód w razie wyjazdu na konferencye naucz. lub w innych sprawach służbowych w takich gminach, gdzie stacyi kolejowej nie ma w miejscu;

7) prosić o udzielenie dodatku drożynianego w gminach, gdzie drożyna środków spożywczych jest istotnie wielką;

8) prosić o podwyższenie dodatku na mieszkanie, albowiem za 30—60 złr. nie znajdzie dziś ani w mieście ani na wsi odpowiedniego mieszkania do wynajmu;

9) prosić o poprawę stosunków awansu, przedstawiając radcy krajowemu na miejscu swoje materialne położenie;

10) prosić aby wszystkie życzenia i uwagi inspektorów szkolnych powiatowych wpisywane były przez nich do księgi wizytacyjnej.

Przedstawię i prób w sprawach szkolnych i nauczycielskich jest niezliczona liczba. Podaliśmy tylko jako wzór kilkanaście najważniejszych, z których niechaj każdy nauczyciel(ka) wybierze jedną i niech ją śmiało przedłoży wizytującemu inspektorowi krajowemu, a zaręczamy, że skutek będzie pomyślny.

Alkohol a wiedza.

(Odezwa lekarzy do naszego społeczeństwa).

Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaj używania napojów wysokowych, powodujących straszne spustoszenie wśród społeczeństw cywilizowanych, my przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciw alkoholowemu, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata — co następuje:

1. Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany, powoduje i wywołuje zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł estetyczny, nareszcie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę; to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

2. Wiedza stwierdziła następnie, że wskutek używania napojów alkoholowych obniża się znacznie odporność naszego ciała odnośnie do zarazków chorobowych wszelkiego rodzaju i, że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3. Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znaczącą zdolnością twórczą, w porównaniu z umiarkowanymi nawet pijącymi, większą wytrzymałością fizyczną, moralną i intelektualną, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4. Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów alkoholowych widzimy w degeneracji, czyli zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących oznacza się w ogóle słabą budową ciała, a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo, o którym mowa, potęguje się obecnie jeszcze przez to, że i kobiety zwolna, lecz coraz częściej ulegają zwyczajowi picia, w ten sposób zakażają się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczną się tak silnie zatruwać, jak to czynili i czynią ojcowie, to degeneracja iść będzie z konieczności daleko szybciej, niż szła dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5. Lecz zło spowodowane alkoholizmem, dotyka nie tylko tych, którzy się mu oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem nalogu pojedynczych jednostek. Przywiedźmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na drogach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach, następnie rozboje, złodziejstwa etc., etc., dokonywane w stanie upojenia. Uprzypomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, wiele tysięcy rodzin, nękanych bez litości przez opojów-ojców, a następnie rozważmy inne skutki pijaństwa, to ujrzymy setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy; wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkimi siłami z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wysokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązanie wszelkich zadań społecznych.

(Odezwa ta podpisana jest przez 165 lekarzy galicyjskich. Przep. Red.)



Wrogowie postępu.

Celem konferencji okręgowych jest nie tylko dalsze kształcenie nauczycieli, ale zarazem zbliżenie się nauczycielstwa z przełożonymi dla wymiany myśli w sprawach pedagogiczno-dydaktycznych, oraz pouczenia w sprawach administracyjnych szkolnych.

Czy i w jakim zakresie powyższe cele osiągnięte bywają na okręgowych konferencyach, dowodzić zbyteczna wobec ustalonej opinii w sferach nauczycielskich, które streszcza się w tych słowach: Szkoda pieniędzy na urządzenie konferencji oraz szkoda fadygi i pracy nauczycielstwa, skoro bardzo znaczna liczba inspektorów nie pozwala na swobodną wymianę myśli, nie przyjmuje nawet najracjonalniejszych wniosków pod dyskusję i uchwałę — słowem knebluje usta postępowemu nauczycielstwu, żądając ślepego posłuszeństwa dla swoich poglądów i poleceń, jakkolwiek one bardzo często albo sprzeczne są z ustawami szkolnymi lub zasadami dydaktyczno-pedagogicznymi, albo wprost niewykonalne.

Obecnie przeważna liczba inspektorów szkolnych wrogo jest usposobiona dla prawdziwej oświaty ludoludowej, więc nie dziwnego, że wszędzie widzimy zastój, gnuśność i zubożenie nawet dla spraw najważniejszych.

Z tego powodu konferencye nie mają żadnego znaczenia dla szkolnictwa i faktycznie szkoda na ich urządzenie każdego halera.

Aby nas nie posądzono w tem orzeczeniu o stronniczość, przytaczamy opinię prasy krajowej, która powinna być dokładnie rozważoną przez Radę Szkol. krajową celem wydania środków zapobiegawczych, jeżeli konferencye mają istnieć nadal i przynieść pożytek wskazany przez ustawę.

I tak: „Gazeta Kołomyjska“ w num. 29. z dnia 22. lipca b. r. umieszcza o konferencyach nauczycielskich następujące uwagi:

„Po owocach osądzamy zazwyczaj jakąś pracę, tembardziej pewniejszych rezultatów spodziewać się należy z pracy zbiorowej, gdzie nie setki, ale tysiące ludzi jednemu zawodowi oddanych tej pracy się poświęca. Stanowczo nic dodatniego nie możemy powiedzieć o t. zw. konferencyach nauczycielskich okręgowych. Kto uczestniczył choć w jednej takiej konferencji, ten wyniósł z niej zazwyczaj oprócz znużenia

nia, olbrzymi niesmak. Powód jest jasny i zrozumiały. Mimo tego, że lubimy wiele gadać i tylko gadać przecież jesteśmy czasem ciekawi, czy z owego „gadania” jest *kiedyś jakaś korzyść?* — O korzyściach z konferencji nauczycielskich nie wiele powiedzieć możemy, najwyżej podziwiać możemy olbrzymią pracę uczestników konferencji — niestety! **bezczelową.**

Nauczycielstwo ludowe wysila się, składa swą serdeczną pracę na to, *aby o krok choć posunąć oświatę w kraju, stara się nieraz i najdobitniej przekonać swe władze o złym obecnym systemie wychowania*; zapominając o głodzie i chłodzie, w jakim pracuje, *pragnie rzeczywiście reform, a skutek tego jest taki, że rok rocznie olbrzymie foliały odchodzą do Rady Szk. krajowej, w których nie jedna myśl jędrna i nagłaça się kryje, cóż z tego, kiedy to wołanie spragnionego na puszczy o wodę.* — Po prostu urządza się rok rocznie olbrzymią hecę, daje się tematy do opracowania po to jedynie, aby zabrać czas drogi nauczycielowi, aby przypadkowo nie miał czasu pomyśleć o głodzie — o tem wogóle, że jest człowiekiem. Ale jeszcze rzecz ciekawsza! Nie znajdując uznania słusznych ich spostrzeżeń i uwzględniania ich słusznych rezolucyi — nauczycielstwo staje się bezradnem, obalamuconem do tego stopnia, że n. p. to co zeszedł konferencyi uchwali jako rzecz aktualną, na konferencyi następnego roku uznają za zupełnie niepotrzebną, albo odwrotnie (tak jak uczyniono tego roku z nauką dopełniającą). Nikt ze znających stosunki nauczycielskie nie zaprzeczy, że nauczycielstwo ludowe nie postąpiło od szeregu lat ani kroku dalej — owszem cofa się!“

W tej samej sprawie pisze „Słowo Polskie“:

„Z nadsyłanych nam corocznie sprawozdań z konferencyi nauczycielskich, w których oprócz suchej wzmianki o przedmiotach obrad i szumnych pochwał dla inspektorów nie ma obrazu pracy nauczycielskiej i stanu szkolnictwa, jego braków i stron dodatnich, ruchu postępowego wśród nauczycieli, co przecież wszystko na konferencyi okręgowej uwydatniać się musi, przychodzimy do tego smutnego przekonania, że konferencye nauczycielskie nie przynoszą ani dla szkolnictwa jakoteż dla nauczycielstwa żadnych korzyści, wobec czego są dwie alternatywy: 1) albo gruntownie zreformować ich tok i program, 2) albo znieść całkowicie.“

Nie lepiej także dzieje się na konferencyach krajowych, które nie dosyć tego, że je podzielono na rejony, ale że i na nich nie wolno swobodnie objawiać swoich przekonań — a wszystkie choćby najlepsze uchwały idą do kosza. Tak być nie może! Więc wołamy: Sprawa reformy konferencyi nauczycielskich jest kwestyą palącą, którą bezzwłocznie załatwić trzeba.

OD REDAKCYI.

Kilkakrotnie już wyjaśnialiśmy naszym Czytelnikom i Czytelniczkom niezbędną potrzebę funduszu prasowego, z którego pokrywa się koszt corocznej wysyłki „Szkolnictwa” nie tylko wybitnym i pracowitym posłom do Sejmu i Rady państwa, lecz zarazem stałej przysyłki wspomnianego czasopisma do członków Rady Szkolnej krajowej, Wydziału krajowego i sejmowej Komisji szkolnej.

Kto więc z naszych Czytelników i Czytelniczek uznaje wartość takiej wysyłki „Szkolnictwa” osobom, które mają decydujący głos w sprawach szkolnictwa i Nauczycielstwa ludowego, raczy przeznaczyć na ten cel bodaj 25 halerzy rocznie.

Z końcem każdego roku złożymy rachunek wpływów i wydatków. —

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Z końcem czerwca b. r. zmarła w krakowskim szpitalu powszechnym ś. p. **Zuzanna Krzyżanowska**, emerytowana nauczycielka szkoły 1-klasowej powiatu grybowskiego. Była to *ofiarą* przewrotnych ludzi i wrogów oświaty. Najprzód była nauczycielką w Krakowie, Brzesku i dyrektorką szkoły żeńskiej w Brzeżanach. Następnie spełniała obowiązki guwernantki w domach arystokracji, gdzie wychowała kilku obecnych luminarzy w kraju. Niestety, skoro tam skończyła swoje zadanie, umiała podjąć pracę na zagonie ludowej oświaty a więc uzyskała posadę w powiecie bobreckim na 200 złr. nareszcie po wielu latach posadę w Krużlowej na 300 złr. Lubo umiała dobrze po rusku, była jako Polka przez Łemków nie mile widzianą, a najwięcej prześladował ją tamt. zastępca przewodniczącego Rady Sz. miej. skutkiem czego opanowała ją mania prześladowcza. W takim stanie została ś. p. Zuzanna spensyonowaną a następnie po ciężkiej chorobie przeniosła się w lepszą krainę. . . .

Cześć popiołom prawej i pokrzywdzonej koleżanki!

Wiadomości potoczne.

Pro memoria pp. delegatom na konferencyę krajową notujemy najważniejsze postulaty nauczycielstwa jako to: 1) zaliczki na płacę 2) szybszą reorganizacyę szkół mięszanych na osobne męskie i żeńskie, 3) wydanie na rok 1906 służbowego szematyzmu nauczycielskiego kosztem Rady Szkol. krajowej i sprzedawania go po cenie nakładu; 4) zniesienie egzaminów wstępnych do szkół średnich; 5) zniesienie języka niemieckiego w klasie III. a ograniczenia w IV klasie; 6) zniesienie koramizowania kwitów na remuneracyę przez Rady Szk. miejscowe; 7) zaopatrzenia szkół w mapy wszystkich 5. części świata; 8) zniesienie rejonowych konferencyi okręgowych i krajowych, co już uchwalono w r. 1899; 9) powiększenie funduszu na budowę nowych szkół; 10) zniesienie nauki dopełniającej w miejscowościach, gdzie są szkoły zawodowe; 11) znieść naukę dopełniającą w miastach a zaprowadzić naukę gospodarstwa domowego; 12) przenieść znaczną ilość miasteczek do klasy III. 13) zorganizować rychło szkoły 2-klasowe; 14) żądać podwyższenia dodatku na pomieszkanie.

Godne napiętnowania. Jedną ciężko chora nauczycielka wniosła b. r. do Dyrekcji kolei w Krakowie prośbę, potwierdzoną przez c. k. Starostę, który zrobił własnoręczną uwagę, że N. N. jest chorą i niezamożną. Aliści referent dyrekcyjny był tak naiwny czyli też złośliwy, że zwrócił ową prośbę z tem, aby uzupełniła ją potwierdzeniem swej przełożonej władzy szkolnej i pieczęcią tejsze. Komentarze zbyteczne! Złośliwość referenta odpokutowała cierpiąca koleżanka, bo musiała rzec się *dobrodziejstwa* i pojechać w daleką drogę III. klasą. Nauczycielstwo musi domagać się aż do skutku wyjednania stałych legitymacji za zniżoną jazdę jakie mają urzędnicy państwowi. Pp. delegaci i ten postulat zechcą poprzeć gorąco na konferencji krajowej.

Chorobliwy objaw. Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych miejskich w Krakowie, ogłosiło przed kilku miesiącami konkurs na napisanie pracy, określającej prawnie - społeczne stanowisko nauczyciela w stosunku do władz rządowych i autonomicznych, duchownych, szkolnych i innych czynników, z którymi nauczyciel styka się, jako wolny obywatel państwa, członek stanu nauczycielskiego, jako też jednostka prywatna — przeznaczając za najlepsze prace (5 arkuszy druku) dwie nagrody 150 i 100 kor. Odezwę powyższej treści umieściły prawie wszystkie dzienniki krajowe a nawet pisma prowincjonalne, natomiast pominięły ją milczeniem... zawodowe pisma nauczycielskie!...

Pan Zagrodzki przy robocie. Czytamy w „*Głosie Rzeszowskim*“ o dziwnem i karygodnem zarządzeniu tamt. Rady Szk. okręgowej, którego referentem był inspektor p. Zagrodzki. Oto Rada Szk. okr. rozporządziła ażeby w r. szkolnym 1905/6 nie przyjmowano dzieci z obcych gmin do tutejszych szkół ludowych 4-klasowych, z powodu przepełnienia. Rozporządzenie to Rady szkolnej okręgowej w obec ustawy zasadniczej niesprawiedliwione, gdyż szkoły te są publiczne, i każdemu obywatelowi płacącemu podatki na cele szkolne przystęp nie powinien być wzbroniony, bo trudno ażeby każda szkoła ludowa sąsiednia miała szkołę 4 klasową. Wobec tego rozporządzenia zapewne ta sprawa oprze się o wyższe władze szkolne.

Gimnazjum zreformowane. Pierwsze gimnazjum zreformowane w państwie austriackiem otwarte zostało już z początkiem br. roku szkolnego w Mürzschlagu. Na czele konsorcjum, które założyło gimnazjum, stoją dyrektor zakładu prof. Rossi i pani Antonina Hug, doktor filozofii. Ma to być rodzaj gimnazjum realnego. System ten naukowy, dla Austrii całkiem nowy, wypróbowany dotychczas został w Niemczech, Szwajcaryi, i Ameryce północnej. Pomiędzy chłopcami a dziewczętami nie robi się żadnej różnicy. Podług zdolności wychowanków niższe gimnazjum ma być w przeciągu 2 — 4 lat ukończonem. Przygotowanie do matury gimnazjalnej lub realnej trwać ma razem 6 — 8 lat.

NADESLANE.

Pana Włodzimierza Witoszyńskiego,
inspektora szkolnego w Grybowie

wzywam do dania mi satysfakcji honorowej za Jego w wysokim stopniu ubliżające wyrażenie się o mojej działalności publicystycznej, mianowicie jakoby „*w mętej wodzie chętnie łowił ryby*“. Jeżeli Pan nie odwołasz publicznie tego wyrażenia — nabawiasz uważać Go będę za człowieka niehonorowego i nazwę *bezczylnym kłamcą, oszczercą i podłym szubrawcem*.

Gutowski Józef
redaktor czasop. „Szkolnictwa“.

Już wyszły z druku
nakładem Towarzystwa Pedagogicznego!

W bibliotece dla nauczycieli:

1) **Ks. Stanisław Tempłowski:** Komentarz do małego katechizmu. Przewodnik metodyczny dla katechetów, nauczycieli i nauczycielek, udzielających nauki religii w szkołach wszelkiej kategorii.

Podręcznik ten, nadający się znakomicie także dla nauki prywatnej, odda rodzicom i wychowawcom wielkie usługi.

Ordynaryat metropolitalny obrz. łac. zatwierdził podręcznik ten do użytku szkolnego i domowego rozporządzeniem z d. 17. kwietnia l. 2049.

Cena egzemplarza zbrosz. (18 ark. druku) 4 K.

2) **Jan Oryszkiewicz:** Przewodnik metodyczny dla nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych I. grupy, dotyczący:

- a) Odpytywania wiadomości z literatury polskiej.
- b) Jak prowadzić naukę o najważniejszych odkryciach i wynalazkach, tudzież o rozwoju handlu i przemysłu.
- c) Historia wieku XIX.

Przewodnik ten odda znakomite usługi nie tylko nauczycielom i nauczycielkom, uczącym w klasach wydziałowych, lecz także tym, którzy przygotowują się do egzaminu kwalifikacyjnego i wydziałowego.

Cena egzemplarza zbroszur. 50 hal.

3) **Jan Oryszkiewicz:** Lekcje gramatyki dla I. i II. kl. szkoły wydziałowej. Podręcznik metodyczny.

Cena egzemplarza 50 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, tudzież w Administracji wydawnictw Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

W Z O R Y

do nauki rysunków odręcznych konturowych

ułożył Edward Lepszy, art. mal.

dla szkół ludowych i wydział.

50 tablic

na grubym tęgim papierze w kartonowej tece. Aprobowane przez Wys. c. k. Radę Szkolną kraj.

Cena 18 K.

dla szkół przemysłow.-uzup.

38 tablic

na tęgim papierze w kartonowej tece. Aprobowane przez Wys. c. k. Minist. wyznań i oświaty.

Cena 15 K.

➡ Znakomity podręcznik ➡
czyli **Zbiór ćwiczeń piśmiennych**

polskich i ruskich na II, III. i IV. klasę oraz niemieckich na III. i IV. klasę szkół niższego typu. Jestto znakomity i niezbydny podręcznik dla rodziców i instruktorów przy nauce domowej jak niemniej bardzo pożyteczny przewodnik dla nauczycieli.

— Cena kompletnego zbioru 1 kor. 10 hal. —

Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.



Administracja wydawnictw Tow. Pedagog. poleca wszystkim P. T. Zarządom szkół, tudzież c. k. Radom Szkolnym okręgowym druki wszelkiej kategorii, jakoto:

- L. s. 1. Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym dla szkół ludowych 1—4 kl. (typ wiejski).
 - L. s. 2. ten sam dla szkół ludowych 1—6 kl. (typ miejski).
 - L. s. 3. ten sam dla szkół wydziałowych żeńskich.
 - L. s. 4. Dziennik lekcyjny dla szkół lud. 1—4 kl. (typ niższy).
 - L. s. 5. ten sam dla szkół lud. 5—6 kl. tudzież wydziałowych.
 - L. s. 6. Wykaz uczęszczania do szkoły dla szkół wszelkiej kategorii.
 - L. s. 7. Metryka wpisowa dla szkół wszelkiej kategorii.
 - L. s. 8. Katalog podręczny dla szkół typu wyższego i niższego.
 - L. s. 9. Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym dla szkół wydziałowych męskich.
 - L. s. 10. Katalog główny uczniów nauki dopełniającej.
 - L. s. 12. Metryka szkolna: a) Wykaz dzieci, będących w wieku, obowiązanych na naukę codzienną.
 - L. s. 11. Metryka szkolna: b) Wykaz dzieci, będących w wieku, obowiązanych do uczęszczania na naukę dopełn.
 - L. s. 13. Katalog główny uczenie nauki dopełniającej.
 - L. s. 14. Protokół egzaminów prywatnych. a) dla szkół typu wiejskiego, b) dla szkół miejskich posp., c) dla szkół wydziałowych.
 - L. s. 15. Protokół egzaminów nadzw. w układzie jak L. s. 14.
 - L. s. 16. Tabela osobowa do podań o urlopy.
 - L. s. 17. Kwity na płace nauczycielskie na pięknym białym papierze, 1 składka 40 hal.
 - L. s. 18. Zawezwanie do posyłania do szkoły.
 - L. s. 19. Upomnienie do regularnego posyłania.
 - L. s. 20. Wykaz dzieci opieszłych w uczęszczaniu do szkoły.
 - L. r. 21. Katalog główny czyli wykaz dzieci zapisanych do szkoły.
- Kartonowe okładki do tych druków po 10 hal. za egzemplarz. Okładki kartonowe do katalogów głównych, wykazów uczęszczania i innych po 10 hal. od sztuki.

Uwaga. Administracja Wydawnictw Tow. Ped. ma nadto na składzie wszelkie druki, nie wyszczególnione w katalogu wydawnictw, a potrzebne nauczycielowi do wykonywania urzędu nauczycielskiego. Są one zastosowane do rozporządzeń Rady Szkolnej krajowej.

Cena tych druków wynosi za składkę (10 arkuszy) 30 hal., za 10 składek (100 ark.) 3 korony.

mamy również na składzie zawiadomienia, świadectwa itp. wydane nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich i sprzedajemy je po tej samej cenie, po jakiej sprzedaje je Ossolineum (80 hal. za 100 ark., t. j. 25 arkuszy).

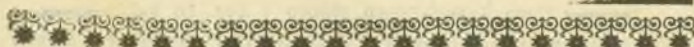
Druki dla c. k. Rad Szkolnych okręgowych.

1. Mandaty karne.
2. Lista doręczeń mandatów karnych.
3. Kwalifikacja zwierności gminnych o doręczeniu mandatów karnych (nr. 1, 2, 3 zastosowane do ust. z dnia 28. maja 1866 Dz. ust. kraj. z r. 1865 Nr. 59. cz. XII).
4. Wykaz nauczycielek kobiecych robót ręcznych za remuner.
5. Wykaz miesięczny szkół, zwiedzonych przez inspektora.
6. Lista kompetentów na posadę nauczycielską.
7. Wykaz nauczycieli, którym należy się wynagrodzenie za udzielenie nauki szkolnej w godzinach nadobowiązkowych.
8. Awarialny wykaz nauczycieli publicznych szkół, zasługujących na remunerację.
9. Lista kwalifikacyjna wraz z wykazem służbowym.
10. Wykaz naucz. szkół ludowych, którym przypada dodatek procentowy.

Cena tych druków wynosi za składkę (10 arkuszy) 30 hal.

Zamówienia przyjmuje Administracja Wydawnictw Tow. Pedagogicznego we Lwowie, ulica Zimorowicza 1. 16, i uskutecznia wszelkie wysyłki odwrotną pocztą.

Ważnych zamówieniach 15% rabatu.



Wydawca i redaktor: Józef Gutowski.

PIERWSZY ROK NAUKI.

Wskazówki teoretyczno-praktyczne opracował i wydał E. Z. Ziółowski, nauczyciel w Jaśle.

Treść: Zalety i wady systemu eduk.: Pestalozzowego, Herbarta — Zillera, wyższość Froebela. — Reforma nauki czytania na podstawie pisania w lekcjach praktycznych. Psychometria, psychofizyka, psychologia i pedagogika doświadczalna, atawizm, dziedziczność etc. — Liczenie do 10 w lekcjach praktycznych, właściwa nauka rachunków wedle nowego podręcznika, także w lekcjach praktycznych.

Cena egzemplarza z przesyłką 1 kor. 5 hal. Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“ i u autora w Jaśle.



LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA

„T L E N“

wyrabia i poleca

Atrament kancelaryjny zwykły i dokumentowy. Atrament szkolny — Atrament do kopiowania antracynowy i hematynowy — Atrament galasowy i cesarski. Atramenty kolorowe zwykłe i metaliczne we wszystkich barwach — Atrament hektograficzny — Atrament autograficzny — Farby do stempli kauczukowych i metalicznych — Masa hektograficzna — Płyn do wywabiania atramentu z papieru i tkanin — Atrament kancelaryjny i szkolny w kamionkach i fiolkach różnych pojemności oraz na litry w butlach i beczkach.

Biorącym znacznie większą ilość odpowiedni opust. Liczne uznania fachowcom ze strony odbiorników.

„KURJER LWOWSKI“

najbardziej rozpowszechnione pismo polskie w Galicyi

wychodzi we Lwowie codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, pod redakcją H. Rewakowicza.

„KURJER LWOWSKI“ jest najtańszem piśmie codziennem, które oprócz tego daje co tydzień bezpłatny dodatek literacki „Tydzień“ wychodzący pod redakcją Bol. Wysloucha.

Nadto prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po niższej cenie „Echo muzyczne“ oraz „Tygodnik mód i powieści“, najstarsze pismo polskie ilustrowane dla kobiet. Prenumerata miesięczna «Kurjera» 1 złr. 35 ct.

Dla pp. Nauczycieli (lek) niższa prenumerata na 2 K. miesięcznie

Największa austriacko-węg. fabryka Harmonium i organów amerykańskich (Cottage-Organs.)

Rudolf Pajkr i Sp.

w Königgrätzu (Czechy)

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Splata ratami od 8 K.

Gwarancja 5-letnia.

Ilustrowany cennik darmo i opł.



W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce